

UZASADNIENIE

Dnia 8 sierpnia 2017 r. przed Sądem Rejonowym dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi zapadł wyrok w sprawie z powództwa Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Łodzi przeciwko M. G. o zapłatę, mocą którego doszło do oddalenia powództwa.

Ustalony stan faktyczny przedstawiał się jak poniżej:

M. G. pełnił funkcję zastępcy Dyrektora Sądu Okręgowego w Łodzi. Poczynając od dnia 1 stycznia 2013 r. jego zasadnicze wynagrodzenie kształtowało się na poziomie 7.000 zł. Wspomniane uposażenie powiększał jeszcze dodatek specjalny w wysokości 10% wynagrodzenia zasadniczego w kwocie 700 zł za okres od 1 stycznia 2013 r. do 30 czerwca 2013 r. Warunki płacowe zostały ustalone przez samego Ministra Sprawiedliwości, działającego na podstawie art. 32c § 1 ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych w zw. z art. 11 ust. 3 ustawy nowelizującej z dnia 18 sierpnia 2011 r. i § 2 ust. 1 pkt. 3 lit. a rozporządzenia z dnia 17 grudnia 2012 r. w sprawie wynagrodzenia dyrektora sądu i zastępcy dyrektora sądu.

Kolejnym składnikiem uposażenia był coroczny dodatek za wieloletnią pracę, który wypłacano w zwyczajowej wysokości 20% miesięcznego wynagrodzenia zasadniczego. Realizacja wypłaty dodatku stażowego za okres od dnia 1 lutego 2013 r. do dnia 31 października 2013 r. nastąpiła na podstawie pisma Prezes Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 3 grudnia 2013 r.

Wydanie w/w pisma poprzedzone było uzyskaniem przez Prezesa Sądu Okręgowego w Łodzi dwóch opinii prawnych wskazujących nie tylko na możliwość ale i konieczność przyznawania dyrektorom sądów dodatków stażowych – jeśli wcześniej były przyznawane. W szczególności jedna z opinii wskazywała na to, że przepisy nowelizujące dotychczasowe zasady wynagradzania miały jednak, mimo wszystko utrzymać dotychczasowy poziom pobieranych dotąd uposażeń. Pominięcie w rozporządzeniu dodatku stażowego nie oznaczało uchylecia przepisów ustawowych, będących źródłem owego dodatku. Treść opinii była znana pozwanemu i Prezesowi Sądu.

Pismem z dnia 18 marca 2015 r. Prezes Sądu Okręgowego w Łodzi zażądał od pozwanego zwrotu dodatku za wieloletnią pracę za okres luty – październik 2013 r. wskazując, że wypłaty były dokonane bezpodstawnie. Kwota dodatku netto za ten okres wyniosła 7.257,01 zł. Uzasadniając swoje stanowisko Prezes powołał się na wyniki kontroli przeprowadzonej na terenie podległej mu placówki, wskazując iż w przedstawiciele Ministerstwa w wystąpieniu pokontrolnym zakwestionowali wypłatę elementu wynagrodzenia w postaci dodatku za wieloletnią pracę za wyżej wymieniony okres.

W trakcie kontroli prowadzonej przez urzędników ministerstwa, kontrolująca również wyrażała dezaprobatę dla pominięcia w rozporządzeniu dodatku stażowego.

Pieniądze z dodatku stażowego pozwany wydatkował na potrzeby domowe oraz bieżące wydatki. Otrzymane środki zostały zwłaszcza przeznaczone na wyjazd na ferie oraz wypoczynek wakacyjny. Nie doszło natomiast do założenia żadnej lokaty bankowej. Z żoną pozwany ma rozdzielną majątkową.

W oparciu o tak ustalony niesporny stan faktyczny Sąd Rejonowy uznał, iż powództwo nie jest zasadne, ponieważ świadczenie wypłacone pozwanemu przez pracodawcę, wynikało z obowiązujących przepisów prawa i jako takie nie stanowiło nienależnego świadczenia. Przede wszystkim Sąd negatywnie odniósł się do wyników kontroli przeprowadzonej przez urzędników Ministerstwa Sprawiedliwości oraz treści sformułowanego przez nich wystąpienia kontrolnego. Na tej płaszczyźnie Sąd zwrócił uwagę, iż kontrolerzy w żaden sposób nie uzasadnili swojego stanowiska o nieprawidłowości wypłaty dodatku w wysokości 20% za wieloletnią pracę. Wystarczającym wytłumaczeniem nie mogła być zmiana przepisów o dodatkach, przewidująca brak ich wypłaty od stycznia 2013 r., zwłaszcza że już po roku powrócono do pierwotnych uregulowań pozwalających na przyznawanie dodatku. Następnie Sąd przytoczył

brzmienie art. 410 § 1 k.c., wedle którego przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu stosuje się w szczególności do świadczenia nienależnego. Zgodnie zaś z § 2 świadczenie jest nienależne, jeżeli ten, kto je spełnił, nie był w ogóle zobowiązany lub nie był zobowiązany względem osoby, której świadczył, albo jeżeli podstawa świadczenia odpadła lub zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty, albo jeżeli czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia. W dalszej kolejności Sąd skupił się na kwestiach dotyczących sposobu powoływania Dyrektora Sądu i jego zastępców, podstawy prawnej stosunku pracy oraz związanych z nimi aktów wykonawczych precyzujących wynagrodzenie. Dostrzeżone przy tym zostało, iż ustawa prawo o ustroju sądów powszechnych do dnia 1 stycznia 2013 r. zawierała regulacje dotyczące procedury powoływania dyrektorów i kierowników finansowych sądów (dawny art. 32a u.s.p.). Podstawą nawiązania stosunku pracy było powołanie. Dyrektorom i ich zastępcom wypłacano również dodatek stażowy w oparciu o przepis art. 15 ustawy o pracownikach sądów i prokuratury. Natomiast ustawa z dnia 18 sierpnia 2011 r. o zmianie u.s.p. dodała do nowelizowanego aktu art. 32c, zgodnie z którym dyrektorowi sądu i zastępcy dyrektora sądu (organy sądu) przysługuje wynagrodzenie zasadnicze, którego wysokość ustala Minister Sprawiedliwości (§ 1). W § 2 zastrzeżono, że Minister Sprawiedliwości może przyznać dyrektorowi sądu lub zastępcy dyrektora sądu dodatek specjalny z tytułu okresowego zwiększenia obowiązków lub zadań, a także nagrodę za szczególne osiągnięcia w pracy. Jednocześnie zgodnie z art. 32d § 2 u.s.p. do dyrektora sądu oraz zastępcy dyrektora sądu stosuje się odpowiednio przepisy art. 6 – 7 oraz art. 9 – 11 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o pracownikach sądów i prokuratury (Dz. U. z 2011 r. Nr 109, poz. 639 i Nr 113, poz. 659 i Nr 203, poz. 1192). Nowelizacja ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych przewidywała ponadto przeprowadzanie konkursu na wolne stanowiska dyrektorów sądów. Oprócz tego art. 21 ust. 3 u.s.p. mówił, że prezes sądu jest zwierzchnikiem służbowym zastępcy dyrektora sądu, z zastrzeżeniem art. 177 § 4 u.s.p. wykonuje w stosunku do niego czynności z zakresu prawa pracy. Wprowadzonym wówczas zmianom towarzyszyły stosowne akty wykonawcze, do grona których należało rozporządzenie z dnia 17 grudnia 2012 r. w sprawie wynagrodzenia dyrektora sądu i zastępcy dyrektora sądu (Dz. U. z dnia 28 grudnia 2012 r.). Rzeczony akt prawny nie wspominał jednakże o dodatku za wieloletnią pracę dla dyrektorów. Niezwykle istotnym był też art. 11 ust. 3 ustawy nowelizującej, który stanowił, że wysokość ustalonego na nowo miesięcznego wynagrodzenia nie mogła być niższa od wysokości dotychczas przysługującego miesięcznego wynagrodzenia. W oparciu o te właśnie przepisy została określona wysokość wynagrodzenia zasadniczego pozwanego M. G., która od stycznia 2013 r. wynosiła 7.700,00 zł (co było zgodne z § 2 ust. 1 rozporządzenia), a następnie od dnia 1 kwietnia 2013 r. wyniosła kwotę 8.400 zł.

Analizując i porównując przytoczone regulacje Sąd Rejonowy doszedł do wniosku, że wprowadzone zmiany nie oznaczają, iż w przypadku tych pracowników, których podstawa prawna istnienia stosunku pracy uległa zmianie, dodatek nie przysługuje (jeśli był uprzednio przyznany). Zakładając racjonalność działania ustawodawcy Sąd stwierdził, iż należy mówić o kontynuacji stosunków pracy dyrektorów z powołania. Zachowanie więzi prawnej zatrudnienia (aktu powołania) ma przy tym doniosłe konsekwencje na gruncie prawa pracy, ponieważ wpływa to na postrzeganie indywidualnej treści tego stosunku (w tym elementów wynagrodzenia za pracę. Natomiast żaden przepis nie pozbawił pozwanego uprawnień, jakie dotychczas nabył w ramach jednego – i trwającego nadal – stosunku pracy. Co istotne, żaden przepis nie zobowiązał także Prezesa Sądu do wypowiedzenia pozwanemu stosunku pracy w jakiegokolwiek części i jest bezsporne, iż żadne takie wypowiedzenie warunków zatrudnienia nie nastąpiło. W ocenie Sądu Rejonowego, nie ma także podstaw do przyjęcia, iż treść przepisów wykonawczych pozbawia pozwanego prawa do dodatku za wieloletnią pracę. Mianowicie rozporządzenie z dnia 17 grudnia 2012 r. w sprawie wynagrodzenia dyrektora sądu i zastępcy dyrektora sądu określało: wysokość wynagrodzenia zasadniczego dyrektora sądu i zastępcy dyrektora sądu oraz sposób ustalania wysokości dodatku specjalnego oraz nagrody za szczególne osiągnięcia w pracy, które mogą być przyznane dyrektorowi sądu lub zastępcy dyrektora sądu. Ten akt prawny w ogóle nie odnosił się więc do jakiegokolwiek innych składników wynagrodzenia. Innymi słowy rozporządzenie nie uchylało zatem składnika wynagrodzenia wynikającego z art. 15 ustawy o pracownikach sądów i prokuratury – w odniesieniu do osób, które kontynuowały stosunek pracy i którym przed zmianami ze stycznia 2013 r. dodatek ten przysługiwał. Przedstawiony przez siebie wywód Sąd poparł również stanowiskiem judykatury, odwołując się do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 13 stycznia 2015 r., II PK 74/14. Poczyniona przez Sąd I instancji ostateczna konkluzja, sprowadzała się do tego, iż brak jest podstaw do uznania obecnie dochodzonego przez stronę powodową świadczenia, za nienależne w rozumieniu art. 410 § 1 i § 2 k.c. Dodatkowo na koniec Sąd zaznaczył, że ewentualny zwrot nienależnego świadczenia był niemożliwy,

z uwagi na zużycie przez pozwanego otrzymanej korzyści, co wyczerpywało dyspozycję art. 409 k.c. Zdaniem Sądu po stronie pozwanego nie zachodziła też świadomość powinności zwrotu.

Wskazany wyrok w całości zaskarżyła apelacją strona powodowa, zarzucając rozstrzygnięciu obrazę przepisów prawa materialnego poprzez:

a) naruszenie art. 32c w zw. z art. 32d ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych w brzmieniu obowiązującym od dnia 1 stycznia 2013 r. do dnia 23 stycznia 2014 r. (Dz. U. 2016. 2062 t.j.) stanowiącego, iż „do dyrektora sądu i zastępcy dyrektora stosuje się odpowiednio jedynie art. 6 – 7 oraz 9 – 11 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o pracownikach sądów i prokuratury” w zw. z art. 15 ustawy o pracownikach sądów i prokuratury z dnia 18 grudnia 1998 r. (Dz. U. 2017. 246 t.j) poprzez błędne przyjęcie, iż mimo wyczerpującego wyliczenia zawartego w cyt. wyżej art. 32 d § 2, nie zawierającego art. 15 ustawy o pracownikach sądów i prokuratury z dnia 18 grudnia 1998 r. – do dyrektora sądu oraz zastępcy dyrektora sądu zastosowanie miał także ów art. 15 statuujący dodatek za wieloletnią pracę;

b) błędne zastosowanie art. 32d u.s.p. w zw. z art. 15 ustawy o pracownikach sądów i prokuratury z dnia 18 grudnia 1998 r. oraz błędne zastosowanie art. 405 k.c. oraz art. 410 §1 i 2 k.c. wyrażające się dokonaniem nieprawidłowej oceny, iż dochodzone pozwem od M. G. świadczenie nie jest świadczeniem nienależnym

c) naruszenie art. 409 k.c. w zw. z art. 6 k.c. poprzez błędne dokonanie oceny, iż w okolicznościach przedmiotowej sprawy brak podstaw do uznania, iż pozwany winien był się liczyć z obowiązkiem zwrotu przyznanego świadczenia z tytułu dodatku za wieloletnią pracę.

W konkluzji strona skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku drogą uwzględnienia powództwa w całości i zasądzenia żądanej kwoty 7.257,01 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 26 marca 2015 r. Oprócz tego skarżąca zwróciła się o przyznanie zwrotu kosztów postępowania za obie instancje.

Pozwany M. G. stanowisko w przedmiocie apelacji zajął na rozprawie w dniu 15 lutego 2018 r., domagając się jej oddalenia.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jako niezasadna podlegała oddaleniu.

Wbrew zapatrywaniom apelanta zaskarżone orzeczenie należało uznać za prawidłowe, stanowiące wynik właściwej oceny zebranego materiału dowodowego. Odzwierciedlone w stanie faktycznym okoliczności sprawy wiernie bowiem oddają całokształt stosunków i relacji zachodzących pomiędzy stronami. Sąd wnikliwie wziął pod uwagę wszystkie okoliczności mające znaczenie dla rozstrzygnięcia. Nie sposób też powiedzieć, aby Sądowi umknął jakikolwiek aspekt sprawy. Inaczej mówiąc okoliczności faktyczne sprawy zostały należycie zweryfikowane i ocenione oraz we właściwy sposób powiązane z odpowiednimi unormowaniami prawnymi. W tej sferze nie doszło do żadnych uchybień ani wadliwości. Analiza zgromadzonego w sprawie materiału nakazuje bowiem w pełni podzielić stanowisko Sądu I instancji, że przedstawione dowody nie dawały podstawy do uwzględnienia powództwa wobec pozwanego M. G..

Żadnych uwag ani zastrzeżeń nie sposób także zgłosić odnośnie poczynionych przez Sąd Rejonowy wywodów jurydycznych. Mianowicie jak słusznie stwierdził Sąd I instancji powództwo było nieusprawiedliwione w świetle art. 405 – 414 k.c. traktujących o bezpodstawnym wzbogaceniu. Przepisy te mówią o szczególnym i samoistnym źródle zobowiązania, w ramach którego dochodzi do uzyskania korzyści majątkowej kosztem innej osoby bez podstawy prawnej. Stronami takiego zobowiązania są: wzbogacony, tj. osoba, która bezpodstawnie wzbogaciła się, oraz zubożony, tj. osoba, której kosztem takie wzbogacenie się nastąpiło. Wzbogacony jest obowiązany do zwrotu korzyści w naturze lub jej wartości, a zubożonemu przysługuje roszczenie o wydanie korzyści (jej wartości). Do powstania zobowiązania z bezpodstawnego wzbogacenia może dojść wskutek różnego rodzaju zdarzeń zależnych bądź niezależnych od woli człowieka (w wypadku działań ludzkich mogą to być czynności prawne lub faktyczne). Z kolei wspomniany brak podstawy prawnej oznacza taką sytuację, w której uzyskanie korzyści majątkowej nie

znajduje usprawiedliwienia w przepisie ustawy, ważnej czynności prawnej, prawomocnym orzeczeniu sądowym albo akcie administracyjnym. W ujęciu kodeksu cywilnego szczególnym rodzajem bezpodstawnego wzbogacenia jest zaś nienależne świadczenie. Zgodnie z art. 410 § 1 k.c. przepisy artykułów poprzedzających art. 405 – 409 k.c. stosuje się w szczególności do świadczenia nienależnego. W myśl § 2 art. 410 k.c. świadczenie jest nienależne, jeżeli ten, kto je spełnił, nie był w ogóle zobowiązany lub nie był zobowiązany względem osoby, której świadczył, albo jeżeli podstawa świadczenia odpadła lub zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty, albo jeżeli czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia. Odróżnia się ono od pozostałych przypadków bezpodstawnego wzbogacenia źródłem powstania, bowiem do zaistnienia tego zobowiązania dochodzi w wyniku spełnienia świadczenia przez zubożonego, a nie poprzez jakiegokolwiek inne przesunięcia majątkowe, niebędące świadczeniem (jak w pozostałych wypadkach bezpodstawnego wzbogacenia). Jednocześnie zachodzi brak podstawy prawnej do świadczenia, przez co rozumie się brak *causae* świadczenia lub jej wadliwość. Niezwykle istotne jest zaś to że, przy ocenie czy miało miejsce nienależne świadczenie istotna jest podstawa prawna i cel świadczenia, a nie podstawa prawna wzbogacenia (tak SN w wyroku z dnia 7 maja 2015 r., II CSK 441/14, opubl. baza prawna LEX Nr 1767091). Z uwagi na fakt, iż nienależne wzbogacenie jest postacią bezpodstawnego wzbogacenia, ogólne przesłanki z art. 405 k.c. muszą być spełnione również w wypadku nienależnego świadczenia. Jednakże przesłanka wzbogacenia musi być tutaj rozumiana w sposób szczególny. Nienależne świadczenie i kondykcja mogą obejmować wszystko, co może być przedmiotem świadczenia. Nie ma więc potrzeby analizować, czy dane zachowanie wzbogaciło *accipiens*a, jeśli doszło do świadczenia, które może być zwrócone. Roszczenie kondykcyjne uzasadnia sam fakt spełnienia nienależnego świadczenia, a więc nie zachodzi konieczność badania, czy i w jakim zakresie spełnione świadczenie wzbogaciło osobę, na rzecz której świadczenie zostało spełnione, jak również, czy spełniający świadczenie został „zubożony”. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 1 grudnia 1999 r.: „zwrotu nienależnego świadczenia może żądać każdy, kto spełnił świadczenie, nie wiedząc, że do świadczenia nie był zobowiązany” (I CKN 203/98, opubl. baza prawna LEX Nr 50687, tak również wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 12 lipca 2013 r., I. ACa. 182/13, opubl. baza prawna LEX Nr 1345542).

Uwzględniając powyższą wykładnię, zdaniem Sądu Okręgowego Sąd I instancji nie uchybił dyspozycji art. 410 k.c. Poza sporem pozostaje bowiem to, że przekazanie środków pieniężnych w relacji Sąd Okręgowy w Łodzi – M. G. nastąpiło na podstawie relewantnych przepisów prawnych kształtujących wynagrodzenie pozwanego jako zastępcy Dyrektora Sądu. Wiedziony przez strony spór dotyczył natomiast interpretacji tych unormowań poprzez pryzmat elementów składowych wspomnianego wynagrodzenia. Na tej zaś płaszczyźnie racji bytu nie ma forsowane przez stronę skarżącą zapatrywanie, co do tego, iż w 2013 r. składnikiem wynagrodzenia nie mógł być dodatek za wieloletnią pracę. Ówczesne przepisy wprowadziły bowiem wiele zamieszania, dając asumpt Ministerstwu Sprawiedliwości (notabene główny inicjator i autor zmian) do ubiegania się o zwrot rzekomo nienależnie wypłaconych dodatków stażowych. Potwierdzeniem tego stały się rozliczne kontrolne przeprowadzone w Sądach w latach 2014 i 2015, które przebiegały według identycznego schematu. Z posiadanej przez niniejszy Sąd wiedzy wynika, iż każdorazowo kwestionowano wypłatę dodatków stażowych za 2013 r. W rezultacie Prezesi Sądów, zobowiązani do wdrożenia wystąpień i zaleceń pokontrolnych, dochodzili od dyrektorów i ich zastępców zwrotu należności, argumentując iż w świetle art. 32c i art. 32 d § 2 ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych (zwana dalej u.s.p.) oraz art. 11 ust. 1 oraz ust. 3 ustawy o zmianie ustawy - Prawo o ustroju sądów powszechnych i innych ustaw nie istniała podstawa prawna do przyznania im dodatków za wieloletnią pracę.

Z uwagi na powyższe kluczowym staje się zatem pytanie, czy wolą prawodawcy było temporalne (od 1 stycznia 2013 r. do 31 stycznia 2014 r.) pozbawienie pozwanego jako pracownika sądu w randze zastępcy dyrektora, prawa do dodatku stażowego i jaka była kauza takiego czasowego pozbawienia tego dodatku. Dodatek stażowy należy do zwykłych składników wynagrodzenia określonych w art. 15 ustawy z 18 grudnia 1998 r. o pracownikach sądów i prokuratury. Przepis ten nie uległ zmianie i stanowił podstawę materialną prawa do dodatku za wieloletnią pracę, przysługującego urzędnikowi i innemu pracownikowi sądu. Pozbawienie przez prawodawcę okresowo (*ex lege*) dodatku stażowego byłoby niezgodne z zasadą równego traktowania. Taką ocenę zmiany regulacji w podobnym, jeśli nie tożsamym sporze, dał Sąd Najwyższy w wyroku z 13 stycznia 2015 r., II PK 74/14, opubl. baza prawna Legalis nr 1180574. Dokładnie rzecz biorąc SN wyraził ugruntowany już w chwili obecnej pogląd (identycznie postanowienie SN z dnia 9 marca 2017 r., II

PK 142/16, opubl. baza prawna Legalis nr 1625041), zgodnie z którym art. 32d u.s.p., w brzmieniu obowiązującym do dnia 23 stycznia 2014 r., nie zawierał zamkniętego katalogu przepisów ustawy z 1998 r. o pracownikach sądów i prokuratury, mających zastosowanie do dyrektorów sądów (i ich zastępców). W uzasadnieniu SN podniósł, iż od 1 stycznia 2013 r. weszła w życie nowelizacja ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (tekst jednolity Dz. U. z 2013 r. poz. 427 z późn. zm.). Z kolei na mocy art. 1 ustawy z dnia 18 sierpnia 2011 r. o zmianie u.s.p. (Dz. U. Nr 203, poz. 1192) dodano art. 32c, zgodnie z którym dyrektorowi sądu i zastępcy dyrektora sądu przysługuje wynagrodzenie zasadnicze, którego wysokość ustala Minister Sprawiedliwości, jak również może być mu przyznany dodatek specjalny z tytułu okresowego zwiększenia obowiązków lub zadań oraz nagrody za szczególne osiągnięcia w pracy oraz art. 32 d, w myśl którego, "Ze stanowiskiem dyrektora sądu oraz zastępcy dyrektora sądu nie można łączyć przynależności do partii politycznych ani pełnienia funkcji publicznych" (§ 1); "Do dyrektora sądu oraz zastępcy dyrektora sądu stosuje się odpowiednio przepisy art. 6 – 7 oraz art. 9 – 10 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o pracownikach sądów i prokuratur (Dz. U. z 2011 r. Nr 109, poz. 639 i Nr 113, poz. 659)" (§ 2). Zdaniem Sądu Najwyższego nie tyle z art. 32c, który w odniesieniu do wskazywanych składników wynagrodzenia nie używa zwrotu "przysługuje wyłącznie", ale z art. 32d, wymieniającego przepisy z odesłania, a contrario może wynikać wniosek, że ustawodawca od 1 stycznia 2013 r. wyłączył tę kategorię urzędników sądowych spod działania ustawy o pracownikach sądów i prokuratury (za wyjątkiem art. 6 – 7 oraz art. 9 – 10) i w konsekwencji dla omawianej grupy zawodowej ustanowił autonomiczne (odrębne od pozostałych urzędników i pracowników sądów i prokuratury) uregulowania dotyczące zasad wynagradzania, ograniczając je wyłącznie do składników wymienionych w art. 32 c u.s.p., a następnie w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 17 grudnia 2012 r. w sprawie wynagrodzenia dyrektora sądu i zastępcy dyrektora sądu (Dz. U. z 2012 r. poz. 1482), tj. do wynagrodzenia zasadniczego, dodatku specjalnego oraz nagrody za szczególne osiągnięcia w pracy. Przy tej koncepcji od 1 stycznia 2013 r. żadne rozporządzenie wykonawcze wydane na podstawie art. 14 ust 1 ustawy o pracownikach sądów i prokuratury nie mogło mieć zastosowania do dyrektorów sądów (i ich zastępców). Ustawodawca zatem w sposób zamierzony pominałby pozostałe uregulowania dotyczące powszechnych w prawie urzędniczym składników wynagrodzenia np. prawa do nagrody jubileuszowej, odprawy emerytalno-rentowej czy dodatku stażowego. Na takim stanowisku stoi w niniejszej sprawie skarżący. W ocenie SN nie sposób jednak nie zauważyć, że w ten sposób dyrektorzy sądów (i ich zastępcy), z trudnych do wytłumaczenia przyczyn, staliby się jedyną grupą zawodową urzędników sądów i prokuratury, która została pozbawiona między innymi prawa do nagrody jubileuszowej, odprawy emerytalno – rentowej w wysokości przysługującej na podstawie pragmatyki służbowej czy dodatku stażowego. Przedstawiona więc wykładnia może budzić uzasadnione wątpliwości, co do zachowania przez ustawodawcę standardów konstytucyjnych wynikających z art. 32 Konstytucji RP, gdyż byłaby to niepoparta adekwatnymi i racjonalnymi przesłankami dyferencją uprawnień adresatów norm prawnych charakteryzujących się daną cechą istotną (relewantną). Nie ma bowiem żadnego uzasadnienia dla zróżnicowania uprawnień urzędników sądowych w zakresie tych składników wynagrodzenia, które są ekwiwalentem za długoletnią pracę i powszechnie obowiązują w prawie urzędniczym. W tym kontekście, zdaniem SN, uprawniony jest inny pogląd, a mianowicie, że zamiarem ustawodawcy było jedynie "przeniesienie" przepisu kompetencyjnego wyposażającego Ministra Sprawiedliwości, w uprawnienie do określenia pewnych składników wynagrodzenia grupy urzędników sądów, z ustawy o pracownikach sądów i prokuratury (art. 14 ust. 1) do ustawy określającej ustrój sądów powszechnych. Niewątpliwie związane to było z budzącą kontrowersje (zob. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 7 listopada 2013 r., K 13/12, OTK-A 2013 Nr 8, poz. 121) nowelizacją Prawa o ustroju Sądów powszechnych i wynikającą z niej zmianą zakresu nadzoru nad działalnością administracyjną sądów ze strony organu władzy wykonawczej – Ministra Sprawiedliwości, która doprowadziła do przekazania kierowania tą działalnością podległym mu organom – dyrektorom sądów, przy jednoczesnym pozbawieniu uprawnień prezesów sądów. Niewątpliwie w ślad za tym poszło zaznaczenie rangi ustrojowej tego organu sądu oraz podkreślenie, że ta bezpośrednia podległość Ministrowi Sprawiedliwości nie ograniczy odrębności i niezależności sądów od władzy wykonawczej gwarantowanych w art. 173 Konstytucji RP. Stąd też w art. 32d u.s.p. znalazło się odesłanie do art. 6 – 7 i art. 9 – 10

ustawy o pracownikach sądów i prokuratury, odwołujących się do powszechnie obowiązujących w prawie urzędniczym standardów, gwarantujących – niezależnie od podległości służbowej – wykonywanie obowiązków w sposób profesjonalny, rzetelny i bezstronny. SN dodał też, że taka radykalna zmiana dotychczasowych zasad wynagradzania

wymagałby jednoznacznego wskazania, że wynagrodzenie zasadnicze oraz dodatek specjalny z tytułu okresowego zwiększenia obowiązków lub zadań, a także nagrody za szczególne osiągnięcia w pracy, to wyłączne (jedyne) składniki wynagrodzenia tych urzędników sądowych. Dodatkowo kolejna zmiana art. 32d u.s.p., który od 24 stycznia 2014 r. ust. 2 tego artykułu otrzymał następujące brzmienie: "Do dyrektora sądu oraz zastępcy dyrektora sądu stosuje się odpowiednio przepisy art. 6 – 7, art. 9 – 10 oraz art. 14a – 18 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o pracownikach sądów i prokuratury (Dz. U. z 2011 r. Nr 109, poz. 639 z późn. zm.), w ocenie SN rozwiewa przedstawione wątpliwości interpretacyjne. Potwierdza bowiem, że zamiarem ustawodawcy nie było pozbawienie dyrektorów sądów dotychczas przysługujących im składników wynagrodzenia. Nastąpiło zatem doprecyzowanie art. 32d tak, aby wyeliminować możliwość jego wykładni w sposób prowadzący do nieuprawnionego zróżnicowania sytuacji prawnej dyrektorów sądów i ich zastępców w stosunku do pozostałej kadry urzędniczej sądów i prokuratury.

Zdaniem Sądu Okręgowego wniesiona apelacja nie wskazuje na jakiegokolwiek zarzuty racjonalnie podważające ww. stanowisko. Wobec tego twierdzenie o braku istnienia podstawy prawnej wypłaconych pozwanemu i dochodzonych przez powoda w niniejszym procesie świadczeń, tytułem dodatku stażowego, jako nienależnych, nie może zostać uznane za uzasadnione.

Idąc dalej chybionym jest ostatni zarzut dotyczący naruszenia art. 409 k.c., który trzeba odczytywać jako zarzut ewentualny. Mianowicie sięgnięcie do tego przepisu i tak nie pozwalało na uwzględnienie powództwa nawet przy założeniu, że wypłata spornego dodatku nie była uprawniona. Jak już było to sygnalizowane bezpodstawne wzbogacenie rodzi obowiązek zwrotu niesłusznie uzyskanej korzyści majątkowej. Zasadą jest wydanie korzyści w naturze. Polega ono na zwrocie tej samej rzeczy, która jest przedmiotem wzbogacenia, czyli rzeczy oznaczonej co do tożsamości lub też samej wartości pieniężnej, gdy korzyść została uzyskana w pieniądzu. Obowiązek wydania korzyści w naturze powstaje z chwilą jej uzyskania przez wzbogaconego. Podobnie jest w wypadkach, gdy przedmiotem korzyści jest od samego początku suma pieniężna oraz gdy wydanie korzyści w naturze jest od samego początku niemożliwe. Istotne odstępstwo wprowadza tutaj powołany art. 409 k.c., który co do zasady wyłącza obowiązek zwrotu korzyści. Analizowana norma jest wręcz konieczna dla utrzymania spójności systemu prawa, w którym roszczenie z bezpodstawnego wzbogacenia jest samoistne. Można to ująć w następujący sposób: roszczenie z bezpodstawnego wzbogacenia ma szeroki zakres zastosowania, może swobodnie konkurować z innymi skargami (np. windykacyjną i odszkodowawczą), jest łatwe procesowo, więc musi istnieć punkt, w którym przejawiać się będzie jego słabość. W przeciwnym razie roszczenie kondykcyjne pochłaniałoby inne, wymagające większego wysiłku (zwłaszcza dowodowego), stając się swoistą *actio generalissima*. Elementem wyróżniającym roszczenia z bezpodstawnego wzbogacenia jest uzależnienie jego zakresu od wielkości wzbogacenia, które może ulec zmianie już po uzyskaniu korzyści kosztem innej osoby. Co ważne ustawodawca wprowadził tutaj wyjątek od wyjątku przewidując, że oddanie korzyści odbywa się gdy podmiot który ją otrzymał powinien był się liczyć z obowiązkiem zwrotu. W tym miejscu warto się odwołać do stanowiska judykatury zgodnie z którym "powinność" z art. 409 k.c. oznacza zarówno sytuację, w której zobowiązany do zwrotu wiedział, że korzyść mu się nie należy, jak również sytuację, gdy co prawda był subiektywnie przekonany, iż korzyść mu się należy, lecz na podstawie okoliczności sprawy obiektywnie powinien się liczyć z możliwością obowiązku zwrotu (tak wyrok SN z dnia 2 marca 2010 r., II PK 246/09 oraz wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 21 grudnia 2012 r., I ACa 666/12, opubl. baza prawna LEX nr 1289570). Okazuje się zatem, że nie każde zużycie lub utrata prowadzi więc do wygaśnięcia zwrotu, ale tylko takie, które w sposób wymierny i dający się obiektywnie ustalić powoduje ustanie wzbogacenia, a nadto nie towarzyszy mu określony stan wiedzy wzbogaconego. O zakresie zwrotu świadczenia nienależnego decyduje więc powinność przewidywania obowiązku zwrotu. Znamiennym jest również, że chociaż w dyspozycji art. 409 k.c. ustawodawca nie odwołuje się do pojęcia dobrej czy złej wiary, to jednak regulację tę traktować należy jako kolejny przejaw ochrony osób działających w dobrej wierze. Podobnie, jak w odniesieniu do złej wiary, powinność liczenia się z obowiązkiem zwrotu jest kwestią świadomości wzbogaconego, a zatem nie zawsze wymaga się pozytywnej wiedzy o tym, iż uzyskana korzyść jest nienależna, ale wystarcza też ocena, iż przekonanie wzbogaconego co do prawnej podstawy jej uzyskania nie było uzasadnione w świetle obiektywnych okoliczności. (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 19 marca 2014 r., III APa 2/14 opubl. baza prawna LEX nr 1466870).

Taki zaś przypadek ewidentnie nie zachodził wobec M. G.. Zaznaczenia wymaga, iż pozwany gospodarując pieniędzmi otrzymanymi przez pracodawcę w ramach dodatku stażowego, w całości je spożytkował przeznaczając na usprawiedliwione potrzeby rodziny. Co prawda pozwany tylko ogólnie nakreślił swoje wydatki w sposób rodzajowy, nie precyzując ich co do wysokości, jednakże w świetle doświadczenia życiowego oczywistym jest to, iż takowe zostały poczynione. Ponadto niezasadnym jest przedstawiony przez apelanta własny osąd, iż pobierając od niego sporne świadczenie, pozwany działał w złej wierze wiedząc, że tak uzyskana korzyść jest jej nienależną. Wręcz przeciwnie całokształt okoliczności natury obiektywnej świadczył o tym, iż u pozwanego w pełni usprawiedliwiony sposób mogło się pojawić zupełnie inne postrzeganie przebiegów wypadków. Wspomniany dodatek pozwany otrzymał przecież w ten sam sposób jak poprzednio, co obejmowało mechanizm wyliczenia, podstawę przyznania oraz tryb wypłaty. Określony wpływ na świadomość pozwanego miały też następcze wydarzenia (brak racjonalnego uzasadnienia kontrolerów co do bezprawności przyznania dodatku oraz przychylne dla niego opinie prawne sporządzone na zlecenie Prezesa Sądu), które utwierdziły go we własnych przekonaniach. Z tych względów także brak jest podstaw do wzruszenia czy modyfikacji zaskarżonego wyroku.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy oddalił apelację stosownie do brzmienia art. 385 k.p.c.